

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Szpitalna L. 25.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{4}$ 200 zł., $\frac{1}{2}$ 110 zł., $\frac{1}{8}$ 60 zł.,
 $\frac{1}{16}$ 30 zł., $\frac{1}{32}$ 18 zł., $\frac{1}{64}$ 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%.
Drobne po 10 groszy za wyraz.

4 WYBORY DO SENATU 4

powinny okazać dalszy
wzrost wpływów Obozu Narodowego.

Stanie się to, jeżeli obok tych, którzy przyczynili się do naszego zwycięstwa w wyborach sejmowych staną także ci, co z rozmaitych powodów bądź nie głosowali, bądź poparli inne listy, nie mające szans powodzenia.

Bierność jest grzechem wobec Boga i narodu. Porzucimy ją i wyruszymy ławą w niedzielę 23 b. m., aby wybrać **niezależny Senat z silnym przedstawicielstwem Obozu Narodowego.**

Lista narodowa № 4 po zwycięstwie w wyborach sejmowych **musi odnieść drugie zwycięstwo w wyborach do Senatu.**

Ogólne rezultaty wyborów

Co dały „sanacyjne” metody wyborcze.

Politycznie uświadomione społeczeństwo ziem zachodnich odparło zwycięsko furjacki atak „sanacji”; obóz narodowy — w porównaniu z wyborami przed dwóch lat — podniósł liczbę swoich mandatów w Poznańskim z 7 do 13, czyli prawie ją podwoił, a na Pomorzu z 4 do 6. To jedna strona medalu. Druga, to ta, że im dalej na wschód państwa tem więcej „sanacja” wzięła mandatów — w znacznej mierze w warunkach „uproszczonych”, bez walki, gdyż listy opozycyjne były tam w całym szeregu okręgów unieważnione, albo wszystkie, albo przynajmniej część z nich; „zwycięstwo” „sanacji” dokonało się tam przeto przedziwnie „gładko”.

Mimo licznych unieważnień list opozycyjnych w Królestwie, Małopolsce i na kresach wschodnich i mimo wszystkich oszczerstw i oszustw, przekupstw i gwałtów na terenie całego państwa — Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem nie zdobył zapowiadanych przez siebie 300 mandatów, za pomocą których zamierzał samodzielnie, dwoma trzecimi ogółu mandatów dokonać zmiany konstytucji.

To będzie wykluczone. Głosy posłów narodowców będą decydujące.

Natomiast metody powyższe dały „sanacji” zwykłą większość głosów w Sejmie — zdaje się, że 248 mandatów — tak, że „sanacja” będzie ponosiła całą odpowiedzialność parlamentarną za panujący system, przede wszystkim za politykę finansową i gospodarczą. Sytuacja będzie przeto zupełnie jasna. Większość tę będzie B. B. posiadało przynajmniej dopóty, dopóki Sąd Najwyższy na podstawie protestów, nadesłanych z odpowiednich okręgów, nie przyjrzy się unieważnieniom list, rozlicznym oszustwom, gwałtom i t. p.

Obóz narodowy, chociaż miał kilka list unieważnionych, między innymi w tak korzystnych dla siebie okręgach jak plockim i łukowskim wychodzi z wyborów z przyrostem przeszło 70 proc. mandatów, będzie miał zamiast 37 mandatów — 65. Klub Narodowy będzie po B. B. najsilniejszym sejmowym klubem poselskim. Powaga jego polityczna dozna wzmocnienia znacznym wzrostem siły liczebnej.

Klęskę poniósł w wyborach druzgo-

czącą „centrolew”. Pięć stronnictw, wchodzących w jego skład, a mianowicie: P. P. S., „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie, „Piast” i Narodowa Partja Robotnicza będą, razem wzięwszy, dysponowały w Sejmie zaledwie 80 i kilku głosami; na każde z tych ugrupowań przypadnie przeto przeciętnie po kilkanaście mandatów.

Chrześcijańska Demokracja będzie miała 14 mandatów.

Zprośród mniejszości narodowych liczba Niemców — co podkreślamy z radością — będzie ograniczona do 4 lub 5; Ukraińców będzie — poza tymi, co zasiądą w B. B. — 21; Żydów — poza Żydami z B. B. — 7; komunistów z różnych list — 5.

Od tego ogólnego tła, jak już powiedzieliśmy, odrzynają się wybory na ziemiach zachodnich, w Poznańskim, na Pomorzu i na Śląsku.

Zwycięstwo obozu narodowego w dwóch pierwszych województwach oznacza nie tylko odparcie niemoralnego, barbarzyńskiego, dzikiego w swych metodach walki ataku „sanacji” na społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie, oznacza nie tylko wejście ruchu narodowego szerokim frontem na wieś — lecz oznacza ponadto pozbawienie Niemców mandatu w okręgu gnieźnieńskim i wszystkich mandatów na Pomorzu, co daje dużą satysfakcję moralną społeczeństwu i jest odpowiedzią ludności pomorskiej i wiel-

kopolskiej na zachłanność niemiecką i intrygi na gruncie międzynarodowym.

Tak samo zwycięstwu narodowemu w mieście Poznaniu towarzyszy sromotna klęska komunizmu. Komuniści stracili trzy czwarte głosów, ratując zaledwie 3250 głosów.

Co powiedzieliśmy o Poznańskim i Pomorzu, należy powtórzyć o Śląsku Niemcy stracili tam połowę swych mandatów. P. P. S. zatrzymała swój 1 mandat. „Sanacja” spadła z 7 do 6 mandatów, a blok stronnictw opozycyjnych pod wodzą Korfantego podźwignął się z 3 do 7 mandatów t. zn. odebrał 1 mandat „sanacji” i 3 mandaty Niemcom. Taką dał lud polski na Górnym Śląsku odpowiedź na aresztowanie swego wodza — Korfantego i zarzucanie mu przez „sanację” germanofilstwa.

Ziemie zachodnie złożyły w wyborach chlubny egzamin politycznej dojrzałości, charakteru i energii. Wzywamy społeczeństwo tych ziem, by nie spoczęło na laurach ani doby. Co zdziaaliśmy wczoraj, musimy tembardziej powtórzyć w niedzielę — w wyborach do Senatu. Oczy całej Polski i zagranicy są na nas zwrócone ex occidente lux!

Od Senatu będzie zależało, czy możliwe będą harce „sanacyjne”, przede wszystkim finansowe i gospodarcze, w Sejmie i w kraju. Każdy z nas jest w tem nietylko jako obywatel narodu, ale nawet osobiście finansowo i gospodarczo zainteresowany.

Więc ustawiajmy zaraz nowe szeregi! Do agitacji! Do werbowania liście narodowej zwolenników! A w niedzielę do urny wyborczej!

Z okręgu Ciechanów — Mława — Pułtusk — Przasnysz: J. Kornecki, St. Bojanowski, H. Kakowski.

Z okręgu Włocławek — Nieszawa — Lipno: K. Gruetzmacher, rolnik.

Z okręgu Łowicz — Kutno — Gostynin — Sochaczew: M. Fijałkowski, rolnik.

Z okręgu Błonie — Grodzisk — Skiernewice — Rawa — Grójec: K. Brzeziński, rolnik.

Z okręgu Łódź-powiat — Łask — Sieradz: Al. Dzierżawski, b. poseł.

Z okręgu Konin — Koło — Słupca — Łęczyca: prof. dr. St. Dąbrowski.

Z okręgu Łomża — Kolno — Ostrołęka: prof. W. Staniszkis, Elina Pełowska, J. Choromański.

Z okręgu Kalisz — Turek — Wieluń: I. Chrystowski, rolnik, Z. Jaźwiński, adw., A. Rutka, roln., M. Graczykowski, prezes stow. rzem.

Z okręgu Piotrków — Brzeziny: J. Makólski, rolnik.

Z okręgu Radom — Końskie — Opoczno: M. Jakubowski, b. poseł, Stan. Zdzitowiecki, adw.

Z okręgu Kielce — Jędrzejów — Włoszczowa: ks. A. Błaszczak.

Z okręgu Biała Podlaska — Radzyń — Konstantynów — Włodawa: S. ks. Czetwertyński i Z. Stypułkowski, adw.

Z okręgu Tczew — Starogard — Gniew — Kościerzyna — Kartuzy — Wejherowo: marsz. W. Trąpczyński, ks. kan. B. Łosiński, P. Szturmowski, roln. red. J. Matłoz.

Z okręgu Grudziądz — Świecie — Tuchola — Chojnice — Sępólno: W. Trąpczyński (J. Mazur).

Z okręgu Bydgoszcz — Inowrocław — Szubin — Wyrzysk — Strzelno: W. Trąpczyński, J. Petrycki (Z. Dębiński, roln.).

Z okręgu Gniezno — Mogilno — Września: marsz. W. Trąpczyński, A. B. Lewandowski (J. Przanowski, roln.).

Z okręgu Poznań - miasto: marsz. W. Trąpczyński, Franc. Górczak, majster szewcki, H. Grossmanówna, przew. N. O. K. (red. R. Piestrzyński).

Z okręgu Poznań-pow. — Śrem — Kościan: marsz. W. Trąpczyński, J. Kawecki, (P. Lasota, przem.).

Z okręgu Szamotuły — Czarnków — Chodzież: marsz. W. Trąpczyński, dr. T. Wróbel (St. Libera, roln.).

Z okręgu Ostrów Wlkp. — Odolanów — Ostrzeszów: marsz. W. Trąpczyński, prof. B. Winiarski (dr. W. Haremski).

Z okręgu Rzeszów — Jarosław — Przeworsk: dr. J. Liwo, adwokat, M. Stepa — rolnik.

Z okręgu Wilno (miasto i powiat): prof. W. Komarnicki.

Z okręgu Toruń — Chełmno — Wąbrzeźno: red. Stan. Sacha, Al. Kamiński — rolnik.

Z okręgu Lublin — Chełm — Lubartów: prof. R. Rybarski (H. Sachs, rolnik).

Z okręgu Kraków-powiat: dr. T. Lech, inż. Fr. Gruszczyński, rolnik.

Prócz kandydatów, wybranych w okręgach otrzymują mandaty prawdopodobnie następujący kandydaci z listy państwowej № 4: marsz. W. Trąpczyński, prof. R. Rybarski, Al. Zwierzyński, G. Balicka, prof. St. Stroński, St. Jasiukowicz, red. K. Wierczak, St. Zieliński, M. Osada, ks. B. Łosiński (Fr. A. Arciszewski).

KANDYDACI LISTY NARODOWEJ № 4 do Senatu w okręgu wyborczym województwa lubelskiego.

1) Dr. Stanisław Kozicki — publicysta, Warszawa. Wyższa szkoła rolnicza w Berlinie i doktorat filozofii uniwersytetu w Halle. Wcześniej poświęca się sprawom politycznym i niepodległościowym w kraju. Na Podlasiu znany jest jako działacz w walce unitów z zaborcą rosyjskim. W czasie wojny światowej jest członkiem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu (1918 r.) i sekretarzem generalnym Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu (1919/20 r.) Po zawarciu pokoju z Niemcami powraca do kraju i w dalszym ciągu poświęca się sprawom politycznym. W roku 1922 zostaje wybrany posłem na Sejm i jest nim do lutego 1926 r. W roku 1929 zostaje wybrany prezesem klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego. W lutym 1926 zostaje mianowany posłem Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale w Rzymie (przy rządzie włoskim) i pozostaje na tem stanowisku do grudnia 1926 r. W roku 1928 wybrany senatorem z województwa lubelskiego.

Przez szereg lat stał na czele wielkich pism „Gazety Warszawskiej”, „Kuryera Poznańskiego” i „Przeglądu Wschodniego”. Napisał szereg książek, jak „Sprawa Włoszczyzna w Polsce porobowej”, „Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu”, „Sprawa wschodnia” i inne.

2) Teodor Libiszowski — rolnik, Sosnowica, pow. włodawski, znany działacz samorządowy. Od 10 lat członek sejmiku włodawskiego, przewodniczący

komisji rewizyjnej Sejmiku, Członek Rady Gminnej, Przewodniczący Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego i Kasy Stefczyka. P. Teodor Libiszowski należy do twórców przemysłu rybnego w kraju i Związku Producentów Ryb w Polsce. Jest prezesem Stronnictwa Narodowego na Okręg Podlaski. Na całym Podlasiu niezwykle popularny dla żywej i ruchliwej działalności gospodarczej.

3) Dr. Bolesław Dziemski — lekarz, Lublin, znany i zasłużony działacz narodowy, prezes Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami na okręg lubelski.

4) Michał Chodorowski — rzemieślnik, Lublin, prezes Izby Rzemieślniczej w Lublinie, członek Klubu Narodowego w Radzie Miejskiej m. Lublina.

5) Andrzej Cybula — rolnik, pow. łukowski.

6) Eugenia Brzezińska — urzędniczka prywatna, Biała Podlaska, zasłużona działaczka w narodowych organizacjach kobiecych, wice-prezesa Narodowej Organizacji Kobiet, radna m. Białej Podlaskiej, członkini 3-go zakonu S-go Franciszka.

7) Franciszek Wiśniewski — rolnik, powiat garwoliński.

8) Seweryn Popławski — rolnik, pow. sokołowski (Podlasie).

9) Dr. Adam Majewski — lekarz, Lublin. Znany działacz samorządowy, od szeregu lat prezes Klubu Narodowego w Radzie Miejskiej m. Lublina, prezes Stronnictwa Narodowego Okręgu Lubelskiego.

POSŁOWIE STRONNICTWA NARODOWEGO WYBRANI Z LISTY 4.

Poniżej podajemy spis nazwisk kandydatów Stronnictwa Narodowego, którzy według przewidywań ogólnych obliczeń wejdą prawdopodobnie na podstawie niedzielnych wyborów do Sejmu.

Po nazwiskach kandydatów, którzy zostali wybrani w paru okręgach lub z listy okręgowej i państwowej № 4 jednocześnie podajemy w nawiasach nazwiska kandydatów, którzy uzyskają mandaty w razie zrządzenia się jednego z poprzedników.

Z okręgu Warszawa — miasto mandaty

otrzymują: profesor R. Rybarski, adw. J. Nowodworski i Fr. Marjański (Z. Zaleska).

Z okręgu Warszawa — powiat: red. Stan. Strzetelski.

Z okręgu Siedlce — Sokołów — Węgrów: J. Milik, M. Holder-Eggerowa (A. Dębski, więzień brzeski, który stał na pierwszym miejscu listy został przez komisję wykreślony).

Z okręgu Ostrów — Bielsk — Wysokie-Mazowiec: Z. Berezowski, H. J. Godlewski.

Obrachunek z wyborów do Sejmu z okręgu Biała Podlaska № 25.

Dla wiadomości naszych licznych czytelników podajemy poniższy obrachunek cyfrowy i moralny z dokonanych obecnie wyborów w okręgu № 25 — Biała Podlaska.

Oto: **sanacyjna lista № 1** otrzymała:

w powiecie	Bialskim	6595	głosów
"	Radzyńskim	13950	"
"	Włodawskim	10540	"
"	Konstantynowskim	3744	"

razem zaś 34829 głosów

Lista Narodowa № 4 otrzymała:

w powiecie	Bialskim	8376	głosów
"	Radzyńskim	12882	"
"	Włodawskim	7441	"
"	Konstantynowskim	12541	"

razem zaś 41240 głosów

Lista Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictwa Centrolewu № 7 otrzymała:

w powiecie	Bialskim	5717	głosów
"	Radzyńskim	9682	"
"	Włodawskim	7105	"
"	Konstantynowskim	6585	"

razem zaś 29089 głosów

Pozatem lista żydowska № 17 otrzymała razem 4475 i lista № 18 otrzymała 4217 głosów, a lista dywersyjna № 22 otrzymała razem 1414 głosów; lista żydowska Bundu otrzymała razem 1898 głosów i lista № 6 razem 375 głosów,

	na ogólną ilość uprawnionych do głosu	oddano głosów	unieważniono głosów
w pow. Bialskim	40989	25626	1488
" Radzyńskim	50970	40306	1098
" Włodawskim	56715	32600	3800
" Konstantyn.	35369	26307	835
razem	184035	124833	7222

Wobec powyższego postami z naszego okręgu № 25 zostali pp.: z listy sanacyjnej № 1 p. Józefat Błyskosz, lat 55 ze wsi Dołhobrody, pow. Włodawskiego, z **Listy Narodowej № 4 Seweryn ks. Czetwertyński**, lat 57 z Suchowoli powiatu Radzyńskiego i **advokat Zbigniew Stypułkowski**, lat 26 z Warszawy. Wreszcie z listy Centrolewu № 7 został obrany p. Aleksander Bogusławski, lat 43 z Warszawy.

Takie oto jest liczbowe i formalne zestawienie rezultatu wyborów do Sejmu.

A teraz od suchych cyfr i nazwisk przejdziemy do ogólnych faktów. Oto żadnego z sanatorów, ani z ich najemnych jurgeltników nie aresztowano, nie rozbijano im żadnego wiecu, nie żądano zezwoleń na odbywanie zebrań, nie niszczone lokali, nie bito, nie oszukiwano jedyńki przy akcji wyborczej, nie aresztowano ich posłów, nie czyniono na zwolenników sanacji nacisku urzędowego. Dla sprawiedliwości należy uznać, że najmniejszych również **przeszkód nie stawiano żadnej z list żydowskich** i sanacyjnej dywersji: liście № 22. Co zaś spotykało w okresie wyborczym listy narodowe i centrolewu wiedzą nawet dzieci ze szkół powszechnych. Swoją „uczciwą” lojalną walką wyborczą „sanacja moralna” zyskała taką wielką popularność, że nawet 5 — 6-letnie dzieci, gdy przeciwnik nie jest lojalny w grze lub zabawie — przezywają go „sanatorem”.

Z terenu wyborów napływają stale do nas wiadomości o różnych lojalnych i legalnych sposobach i sposobikach używanych i nadużywanych przez jedyńkowiczów, które wkrótce po rozsegregowaniu podamy czytelnikom.

Niechże ludzie uczciwi dowiedzą się wreszcie kto jest uczciwy, a kto uważa uczciwość za zbędny balast, kto chce budować mocarstwową Polskę „fałszywą grą”, a kto zaś buduje ją na fundamencie prawa, uczciwości i sprawiedliwości. Na rezultaty tej gry podwójnej Polska nie długo będzie czekała.

Wyobrażamy sobie jak to będą będowny „mocarstwową Polskę te żydy, ci rusini, białorusini, ukraińcy, rosjanie i niemcy, którzy poparli jedyńkę, przecież każą sobie za to poparcie kosztem Polski zapłacić!

Ks. prałat Żongołłowicz, ks. Szydelski i ks. Madej, popierający jedyńkę i „sanację moralną” zobaczą na własne oczy i usłyszą na własne uszy jak żydzi, luteranie, masoni, prawosławni gorliwie będą bronili kościoła katolickiego. My Polacy i katolicy z czwórki wiemy o sposobie poparcia przez wymienionych naszej religii i naszego Kościoła od dawna.

Dla ustalenia personalnych wartości obu list wystarczy porównać na naszym terenie postać z jedyńki wiecznego podróznika i wędrowca od partii do partii, niedouczonego p. Józefata Błyskosza z p. Czetwertyńskim i Stypułkowskim

Str. Nar. dotychczasowy jeden mandat w okr. Wilno

Lista Korfantego na Śląsku zamiast dotychczasowych 3 mandatów zdobyła 7 mandatów (w tem 2 N. P. R.).

Lista Chrz. Demokracji poza Śląskiem zdobyła 2 mandaty w okr. Łuków gdzie unieważniono listę Str. Nar. i gdzie Str. Nar. głosowało na listę Ch. D., oraz po jednym mandacie w okr. Białystok i okr. Grodno, gdzie Str. Nar. nie przeciwstawiało swoich list a Ch. D. sama zdobyła jeden mandat w jednym okręgu a mianowicie częstochowskim.

Lista „sanacji” ma 248 mandatów. W tem z unieważnień list polskich zyskała właśnie około 48 mandatów, a z liczby pozostałych 200 przypada nie mniej niż 84 na ziemie wschodnie mianowicie w Małopolsce wschodniej 36 z ogólnej liczby 57, na kresach wschodnich 48 z ogólnej liczby 50 W taki sposób na wschodnim obszarze wytworzyła się **przy pomocy Żydów** i innych mniejszości narodowych większość B. B.

Lista „centrolewu” zdobyła 79 mandatów, podczas kiedy stronnictwa centrowe i lewicowe przy zeszłych wyborach uzyskały razem 164 mandatów.

Niemcy spadli z 19 na 5; Żydzi (poza Żydami B. B.) mają 7, a mieli 13 mandatów; Ukraińcy (poza Ukraińcami B. B.) 21, a mieli 43 mandatów Komuniści spadli z 13 na 5 mandatów. Blok socjalistyczny w Cieszyńskim na 1 mandat.

Unieważnione głosy.

Jak wiadomo, w szeregu okręgów unieważniono listy opozycyjne. Centrolew wydał polecenie do głosowania na listę nr. 7, choćby w danej miejscowości byłaby lista taka unieważniona.

Dlatego unieważniono np. w okr. Garwolin 68.000 oddanych głosów na listy unieważnione w tym okręgu, w Krakowie z tej samej przyczyny 27.000 w Kaliszu 30.000, w Lublinie 40.000, a w Rzeszowie 9.000 głosów.

Jak się ułoży centrolew?

Blok centrolewu powstał tylko dla wyborów i poszczególne stronnictwa, weń wchodzące, będą występowały obecnie samodzielnie. Przypuszczalnie klub P. P. S. liczyć będzie 21 posłów, klub Wyzwolenia 19, Stronnictwa Chłopskiego — 17, a Piast 15. Nakonec N.P.R. będzie posiadała 10 posłów.

Porównanie wyborów ostatnich z wyborami z roku 1928.

Zwiększenie liczby mandatów **Stronnictwa Narodowego** przedstawia się, jak następuje:

Ogólnie z 36 mandatów wzrosła do 65, szczegółowo zaś:

W naszej dzielnicy zachowało Str. Nar. w stolicy trzech posłów (w poprzednich wyborach 3 Str. Nar. i 1 Chrz. Dem., ale obecnie Chrz. Dem. szła osobno i nie uzyskała mandatu), a powiększyło liczbę posłów z jednego do trzech w dwu okręgach: (Łomża i Ciechanów), z jednego do dwóch — w trzech okręgach: (Ostrów Maz., Radom, Biała Podlaska), uzyskało jeden mandat zamiast żadnego w trzech okręgach: (Włocławek Piotrków, Lublin), cztery nowe mandaty w okr. Kalisz, w pozostałych zaś okręgach zachowało stan poprzedni, t. j. jeden mandat: (Warszawa pow., Łowicz,

Błonie, Łódź pow., Konin, Kielce) lub dwa mandaty: (Siedlce).

Dotychczas miało Str. Nar. na Pomorzu i w Wielkopolsce (9 okręgów) wszędzie po jednym posle, a w dwu okręgach (m. Poznań i Kaszuby) po dwóch posłów, obecnie zyskało w każdym okręgu (z wyj. grudziądzkiego, gdzie pozostał jeden) o jednego posła więcej tak, że wszędzie ma dwóch posłów, a w dwu okręgach (Poznań i Kaszuby) po trzech posłów, razem zaś ma z tych ziem 19 posłów.

W Małopolsce straciło Stron. Nar. jeden mandat z m. Lwowa (osiągnęło 13 tys. głosów zamiast potrzebnych ponad 15 tys.), a zyskało dwa mandaty w okr. Rzeszów i dwa w okr. Kraków powiat.

Na kresach wschodnich zachowało

Prześwietlanie „czystości” wyborów w Siedlcach.

Z Siedlec donoszą nam: W biurze obwodu 6 przed godziną 9 rano członkowie komisji przed rozpoczęciem urzędowania mieli opieczetować urnę. Jedna z członkiń komisji, podobno p. Niedzielska, uchodząca za siostrę jednego z ministrów, wzięła urnę i przechylwszy ją lekko zwróciła się do obecnych członków komisji i mężów zaufania ze słowami: „Urna, jak widzicie panowie jest w porządku, nic w niej niema, więc możemy pieczętować”. Jeden z mężów zaufania, p. Pierzchała, oświadczył jednak: „Ja nie widziałem, proszę pokazać” i przystąpił z innymi do urny. Okazało się, że na dnie urny jest paczka kopert (około 700) z numerkami jedyńki. Na żądanie męża

4 Dnia 23-go listopada głosujemy 4 wszyscy do Senatu na 4 listę Nr. 4 4

zaufania spisany został odpowiedni protokół.

W innym obwodzie (№ 26) w Siedlcach na stole leżały numerki do głosowania, jedyńki, na białym papierze i czwórki — czerwone (nieważne). Przychodzącym bez numerków proponowano „wybranie sobie” numerku z tego stołu.

W obwodzie nr. 4 policjant Jurek, w biurze komisji rozdawał numerki z jedyńką.

„Cud“ z urną wyborczą w Mokobodach.

W osadzie Mokobody pow. Siedleckiego przy głosowaniu do Sejmu zaszedł „cudowny” wypadek, mianowicie: ludność przychodziła głosować do lokalu złożonego z trzech niewielkich pokoi, w drugim pokoju stał stół. Zasiadała komisja wyborcza, przez trzeci się wychodziło. Głosowanie szło bardzo powoli z powodu źle sporządzonych spisów ludności. Ogółem miało głosować około 2700 osób, głosowało około 1500.

Wieczorem o godz. 8 „jacyś nieznanymi sprawcy” mieli jakoby interes do męża zaufania z 4, na co on odpowiedział, że teraz pilnuje głosowania, a widząc, że nie trafili na głupiego, zaczęli coś mrugać między sobą, następnie p. Piotr Przywrzej, czł. kom. wyb. niby przez nieostrożność zwał lampę na co nasz mąż zaufania p. F. Nicewicz zaświecił lampkę elektryczną zawczasu przygotowaną i zauważył, że pp. Szymański i Grochowski najbezczelniej zmienili urnę wyborczą. Na zwróconą uwagę, skierowaną do zastępcy przewodniczącego co to się dzieje, ten ostatni nie zechciał zrobić rewizji w szafie, do której złożono prawdziwą urnę wyborczą w tym czasie.

W dalszym ciągu głosowano już do tej podstawionej fałszywej urny. Skutek „cudu” był do przewidzenia, bo przy obliczaniu № 1 miał 1200 głosów, a № 4 zaledwie sto kilkadziesiąt. Prócz tego było kilka głosów na inne listy.

Oto jak w Mokobodach szlachetni patrioci sanacyjni usanowali urnę, co powinno pociągnąć usanowanie tych amatorów na dłuższą kurację w siedleckim sanatorium zwanem popularnie więzieniem.

Dziwne, że przy takich cudach „sanacja moralna” zdobyła zaledwie 248 mandatów, gdy spodziewaliśmy się, że otrzyma co najmniej 400.

Czytelnik.

Napad na księdza.

Jak donosi „Gazeta Warszawska” w ubiegły wtorek o godz. pół do 7-mej wieczorem do plebanji w Lomiankach

(za Bielaniem pod Warszawą), zaczęto się dobijać, a gdy proboszcz ks. Rybiński drzwi otworzył, wtargnął do wnętrza jakiś drab z rewolwerem w rękę, który, krzycząc: „Ksiądz agituje za 4 ką? ja ksiądz nauczę, ja jestem legionista”, wpadł za księdzem do drugiego pokoju.

Ks. Rybiński krzyknął na domowników, by postali po policję; na okrzyki te wpadli do pokoju matka księdza, i służący Opryszek wymierzył przeciw nim rewolwer, ale proboszcz choć 58-letni, natychmiast schwycił go za rękę i powalił na ziemię; napastnik, szamocąc się oddał 6 strzałów, na szczęście jednak bez skutku. Na odgłos strzałów nadbiegł drugi opryszek, któremu towarzysz jego oddał rewolwer, ks. Rybiński jednak siłą wydarł mu broń.

Za chwilę oba zbiry wpadły w ręce nadbiegłej policji. Okazało się, że są nimi pracownicy „Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej” Skwarkowski i Biliński. Mieli oni samochód ciężarowy, którym przyjechali i który ze zgąszonemi światłami pozostawili w pobliżu plebanji, aby umknąć po „załatwieniu sprawy”.

Wiadomość o politycznym napadzie na proboszcza wywarła w całej okolicy niesłychane oburzenie. Rzeczą władz jest teraz ukaranie napastników, którzy dzięki przytomności umysłu i odwadze ks. proboszcza Rybińskiego nie tylko nie osiągnęli zamierzonego celu, ale nie zdołali — jak to tyle razy niestety bywa — umknąć przed stwierdzeniem przez policję ich tożsamości.

Nie przeżył aresztowania syna.

B. kurator szkolny p. Łęgowski zmarł w Poznaniu na wieść, że jego syn Witold Łęgowski, działacz narodowy został w niepodległej Polsce przez Polaków za patriotyczną działalność aresztowany.

Śmierć Apostoła Podlasia

Starzy podlasiacy pamiętają jeszcze ks. Laudowicza, kiedy udzielał im pociech religijnych w przebraniu żebraka, handlarza bydłem, czy kupca wędrownego.

Dnia 27 ub. m. w Kieczu w ziemi poznańskiej zmarł jeden z najstarszych kapłanów polskich i niestrudzony obywatel w ofiarnej służbie dla Boga i Ojczyzny ks. radca Feliks Laudowicz. Był to kapłan według Serca Bożego „Polak wielkiego ducha i gorącego serca”. Zna go również i Lubelszczyzna a zwłaszcza Podlasie.

Kiedy w roku 1875 rozpoczęło się na Podlasiu groźne prześladowanie Unitów, ks. Feliks Laudowicz rzuca Wielkopolskę i w gorliwości swego ducha nie lęka się ukazów białego cara grożącego więzieniem i Sybirem i przybywa na Podlasie, do Unitów, pozbawionych swych kapłanów, a zarazem pociech religijnych, udzielając posług w przebraniu jako żebrak, handlarz bydłem, czy wreszcie kupiec wędrowny. Sprawa tego gorliwego apostoła oparła się o Ojca św., który zażądał zaopiniowania o młodym tym kapłanie. Zaświadczenie wydał ks. prał. Koźmian, który w zastępstwie uwięzionego ks. arcybiskupa Leduchowskiego tajnie wykonywał rzędy archidiecezji poznańskiej. Ojciec św. na skutek tego pisma powierzył ks. Laudowiczowi to ważne a niebezpieczne założenie, z którego młody, ale gorliwy kapłan wywiązał się znakomicie, w uznaniu czego otrzymał od Ojca św. Leona XIII złoty medal, który ks. Laudowiczowi doręczył osobiście ks. kard. Ledóchowski.

Bogu tylko wiadomo, ile trudów poniósł ks. Laudowicz podczas swych wędrowek i prac misyjnych na Podlasiu który w swej pracy duszpasterskiej był wprost niezmordowany. Unici witali go wszędzie ze łzami wdzięczności i radości w oczach. Bo też w gorliwości swojej apostołskiej ks. Laudowicz cudów dokonywał. Jeszcze dziś starzy Unici z rozrzwieniem wspominają tego misjonarza w żebrackim ubraniu. Wiadomość o jego zgonie okryje ich niewątpliwie głęboką żałobą.

Echa z Brześcia.

Przewiezienie więźniów.

Przewiezienie więźniów brzeskich do innych więzień ma nastąpić w dniach najbliższych. Mówimy, naturalnie, o tych więźniach, którzy w Brześciu pozostali po wywiezieniu b. postów ukraińskich Kwiatkowskiego i Baćmągi.

Dotychczas nie udzielono opinii publicznej odpowiedzi na pytanie, czy grozi więźniom pobyt w więzieniu świętokrzyskiem.

Niezwłocznie * * * ukonstytuowaniu się nowego Sejmu będzie zgłoszony wniosek o

zwolnienie więźniów, powołanych ponownie do Sejmu.

Jednocześnie omówiona będzie i przedstawiona opinii publicznej sprawa Brześcia w całej rozciągłości.

„Robotnik” z dn. 19 b. m. podał kilka szczegółów, dotyczących stanu więźniów w Brześciu. Wedle jego infor-

macyj, przed 3 tygodniami zachorowało 8 więźniów, którym dodano koce dodatkowe, innym odmówiono. Odmówiono również innym wydania paczek, jakie nadeszły od krewnych.

Papieru do pisania, gazet, książek więźniowie nie otrzymują, prócz może owych „książek z zakresu historii wojska”.

Wskutek powtarzającej się kilkakrotnie odmowy wydania papieru i książek, więźniowie protestowali, narażając się na obostrzony areszt.

Traktowani są oni jak szeregowcy, już skazani na więzienie, na których wyrok już zapadł. Oznacza to obostrzoną dyscyplinę wojskową: jak się to odbija na stanie duchowym ludzi w wieku podeszłym, którzy zajmowali wybitne stanowisko społeczne — łatwo odgadnąć.

Więźniowie muszą sobie zamiatać cele, wynosić z cel wiadome kubelki, stawać do raportu o najmniejszą drobność, muszą salutować każdego napotkanego wojskowego.

Na tem tle wynikały częste nieporozumienia. Jeden z więźniów został nawet spoliczkowany przez oficera.

Ochronę więzienia stanowią żandarmerii, przebrani po cywilnemu, zmieniający się co kilka tygodni — a ajenci policyjni najpewniejsi, dobrani z całej Rzplitej.

Na usługi władz miejscowych stale stoi pod gazem kilka samochodów osobowych. Codziennie niemal idą do Warszawy meldunki, wprost do najwyższych władz wojskowych. Władze sądowe, o ile wiemy, bardzo słabo są informowane o więźniach brzeskich...

Przed pewnym czasem, po nastaniu pierwszych silniejszych chłódów istniał plan przewiezienia wszystkich więźniów do więzienia S-tokrzyskiego w Kieleckim, ponieważ Brześć wydał się zbyt już zimny i wilgotny. Planu tego nie wykonano z niewiadomych powodów.

To samo pismo donosi, iż pozostali w Brześciu więźniowie mają być przewiezieni do więzienia świętokrzyskiego, „najgorszego — jak pisze „Robotnik” — pod każdym względem w całej Rzplitej”.

Chociaż Geś, ale jednak nie geś.

W dniu 14 b. m. w kościelnej wsi Geś, pow. Radzyńskiego odbywał się odpust ku czci św. Józefa. W celu skaptoowania ludzi do jedyńki, sanacja posłała tam swego płatnego łazika, który rozdawał ludziom kartki na jedynekę i dawał każdemu wraz z kartką po 50 groszy i... aby nie wypłacić, po raz drugi zapisywał sobie nazwiska obdarowanych. Rezultat tej patriotycznej propagandy był dla łazika i sanacji nader smutny. Zebrani gospodarze łazika wypędzili ze wsi wraz z numerkami i złoćkami, a przy głosowaniu w 17 obwodzie pow. Radzyńskiego, do którego wieś Geś należy, jedyńka uzyskała aż 30 głosów, gdy 4-ka 585, a 7-ka 522.

Obecnie dzieci w Geśi w sąsiedniej wsi uczone rachunków w szkole powszechnej przez naucz. p. Machowskiego odgadują ile sanację w obwodzie 17 kosztował jeden głos oddany na jedynekę. Jedni mówią że 10 zł., a inni, że 100 zł., jak również starają się dzieci ująć w cyfry ile strachu miał ów łazik, gdy go gospodarze zmusili do ucieczki i ile miał gotówki do rozdania.

Rodzice dzieci szkolnych ze wsi Geśi i Kolana mają podobno zamiar zwrócić się do p. nauczyciela Machowskiego, by jako najbardziej kompetentny rozwiązał zadanie.

Tak oto Geś nie okazała się geśiał

Wielkie spustoszenie wyrządził huragan nad Bałtykiem.

W nocy z dnia 13—14 b. m. nad całym południowym Bałtykiem od Szczecina do Królewca, szalał huragan o wyjątkowej sile. Huragan wyrządził poważne szkody na wybrzeżu bałtyckim, a w szczególności na wybrzeżu w. m. Gdańska. W porcie gdyńskim pod naporem wichru urwał się hamulec jednego z dźwigarów portowych, wskutek czego dźwig wywrócił się na bok. W mieście wicher zerwał dachy ze 100 budynków i wywrócił około 100 słupów. Prawie wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne są nieczynne. Huragan wyrwał również wiele drzew z korzeniami. W porcie gdyńskim uszkodzone zostały przewody elektryczne, wskutek czego zgasło światło, pozatem zerwał wicher dach blaszany z jednego hangaru. W mieście wyrządził wicher również znaczne szkody.

Na półwyspie helskim, oraz w osadach nabrzeżnych wicher wyrządził ogromne spustoszenia.

Straszna katastrofa.

W Lyonie we Francji wydarzyła się straszna katastrofa. Około godz. 3 nad ranem w tarasowatej dzielnicy St. Jean zawalił się mur, wzmacniający zboczę pagórka Fouriere i runął na stojący obok szpitala St. Pathian dom pielęgniarek, zmieniając go w stos gruzów. Wskutek zawalenia się muru na długość około 80 metrów pozbawiony fundamentów cały szereg kamienic 5—7 piętrowych przy ulicy Tromassae począł się obsuwać i walić. Najpierw runął hotel „du petit Versailles”, grzebiąc pod sobą wszystkich pogrążonych we śnie gości. Akcja ratunkowa, którą natychmiast podjęto, była nadzwyczaj utrudniona, ponieważ ziemia obsuwała się stale. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 70 zabitych i 60-ciu ciężko rannych. Wkrótce po podjęciu akcji ratunkowej runęła następna kamienica i zawaliła się na grupę strażaków i policjantów, zajętych wydobywaniem ofiar. Nie ocalał ani jeden. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana. W przybliżeniu podawana cyfra zabitych wynosi ponad 100 osób.

Do chwili obecnej nie udało się jeszcze ustalić liczby ofiar strasznej katastrofy w Lyonie nawet w przybliżeniu. Natychmiast po katastrofie przybyła na miejsce władza lokalna z burmistrzem Herriotem na czele i zarządzono ewakuację wszystkich okolicznych domów. Obsunęło się dotychczas około 20.000 metrów kwadratowych ziemi i runęło 10 kamienic. Przyczyna katastrofy nie jest znana. Przypuszczalnie chodzi o pęknięcie muru ochronnego pod naporem rozmiękłej od deszczu ziemi. Nawiedzona katastrofą dzielnica leży na wzgórzu Fourviere, powyżej dzielnicy Pięciu kościołów. Ocalała natomiast stojąca na wzgórzu katedra, ponieważ zbudowana jest na skale. Natomiast runęły wszystkie stojące wokół budynki, zamieniając się w stopy gruzów i rumowiska. Akcja ratunkowa była w dalszym ciągu utrudniona mimo wyłożonej pracy przy pomocy wojska.

Nie zmarnujcie Waszego
wysiłku przy wyborach do
Sejmu—głosujcie ławą do
Senatu na **№ 4**

4

4

4

4

4

Ofiarą naszych czasów

jest ten biedny człowiek. Ciągłe troski i kłopoty sprawiają mu często bóle głowy. Z tego powodu ma on zawsze pod ręką oryginalne tabletki Aspiriny, które łagodzą te nieznosne bóle.

Istnieje tylko jedna

ASPIRINA



Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.

Na zapytania z różnych stron wyjaśniamy, że dzień 11 listopada jest rocznicą kapitulacji Niemców w wojnie światowej i jako taki obchodziliśmy ten dzień przed dwoma laty z okazji dziesięciolecia.

Zwycięstwo nad Rosją Sowiecką, zgodnie z dotychczasową tradycją było obchodzone dnia 15 sierpnia pod nazwą Cudu Wisty.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

23 listopada	— Klemensa	— niedziela
24	— Jana od krzyż.	— poniedz.
25	— Katarzyny	— wtorek
26	— Piotra P. M.	— środa
27	— Wirgiljusza	— czwartek
28	— Manswerta	— piątek
29	— Saturnina	— sobota

Z SIEDLEC.

Włamanie do lokalu Sądu Powiatowego. W ubiegłym tygodniu dokonano w Siedlcach w lokalu Sądu Powiatowego zuchwałej kradzieży z włamaniem. Nieznani sprawcy dostawszy się do wnętrza, zapomocą wyjęcia szyby z dna, skradli dowody rzeczowe w postaci pieniędzy w sumie 233 zł. 84 gr. oraz: straszak niklowy, zegarek srebrny, stary rewolwer z futerałem i garnitur męski. Zawiadomiona o zuchwałej kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia sprawców kradzieży.

Z BIAŁEJ PODL.

Sprawa sądowa o łapownictwo. W tutejszym Sądzie Okręgowym odbyła się w dniu 29 ub. m. rozprawa przeciw Pruszkowi Gausowi, członkowi komisji szacunkowej od podatku obrotowego, oskarżonemu o łapownictwo.

Po przesłuchaniu 45-ciu świadków sąd skazał Gansa na rok więzienia z zamianą na dom poprawy.

Otwarcie domu pracy. W ubiegłym miesiącu odbyło się otwarcie i poświęcenie domu pracy dla żebraków i włościan w Jablecznej zorganizowanego przez sejmik powiatowy w Białej Podlaskiej. Otwarcie nastąpiło w obecności przedstawicieli ministerjum pracy miejscowego Starosty Barskiego i opieki społecznej.

Strzelcy i „Strzelcy“.

Ostatnie dwa sezony, to olbrzymie sukcesy naszych białskich zawodniczek i zawodników na strzelnicach całej niemal Polski.

Duszą tych wspaniałych sukcesów jest p. pt. Lewiński, organizator dorocznych „Podlaskich Zawodów Strzeleckich“ i Komendant Obwodowy P. W. 34 p. p. Świetny ten zawodnik, triumfator licznych strzelnic krajowych i wielokrotny reprezentant Polski zagranicą, wszystkie swe zdolności i olbrzymie rutynę oddał przedewszystkiem na wyszkolenie uczestniczek P. W. K. przy gimn. im. E. Plater w Białej. I obecnie drużyna białska jest najsilniejszą w swojej kategorii w Polsce. Wiele pierwszych miejsc zespołowych i indywidualnych na strzelnicach Warszawy, Lwowa, Brześćcia n/Bugiem i Białej, to obfite plony pracy niestrudzonego p. kpt. Lewińskiego. Od dwóch lat do reprezentacyjnego zespołu wchodzi p. p.: Zaborowska, Muszkiewiczówna, Woźniakówna, Szymólska, Walecka, Lesicka.

Drużyna męska w składzie: Koc, Żmigrodzki, Biernacki, Smoleński, Kurczyński, Gregor, Doleżał, może poszczycić się takimi sukcesami, jak I-sze miejsce w konkurencji drużynowej i indywidualnej w Siedlcach, I-sze miejsce drużynowe i cztery pierwsze miejsca indywidualne na zawodach okręgowych w Lublinie, I-sze miejsce drużynowe i indywidualne na zawodach o mistrzostwo O. K. IX. w Brześciu n/B. Powyższe wyczyny były osiągnięte w strzelaniu z broni małokalibrowej. W strzelaniu z broni wojskowej (kb.) zespół męski osiągnął I-sze miejsce na zawodach o mistrzostwo O. K. IX., a p. Gregor II gie miejsce indywidualnie. Niemalą sensacją wywołał na ostatnich „P. L. S.“ fakt, że mistrzowski zespół męski O. K. IX. uległ bezapelacyjnie drużynie żeńskiej w strzelaniu z kb. na 300 m., a więc zespół żeński jest moralnym mistrzem O. K. IX. w konkurencji męskiej! Należy dodać, że opiekunem sekcji strzeleckiej przy gimn. im. J. I. Kraszewskiego jest p. prof. Ciejsza, który w bardzo wielkim stopniu przyczynił się do podniesienia sportu strzeleckiego na terenie gimnazjum.

Tyle można byłoby powiedzieć w ogólnych zarysach o pracy w P. W. na terenie obwodu 34 p. p. Gdyby mi kto zarzucił, że świadomie pomijam sukcesy P. W. poza szkolnego czyli „Strzelca“ i pokrewnych mu organizacji, ten bardzoby się mylił. O sukcesach „Strzelca“ nie piszę z tej prostej przyczyny, że ich... wcale nie było! Były zaś tylko smrotne porażki, zawsze i wszędzie. Na „P. L. S.“ zjeżdża co roku (od 1928 r.) moc „obywateli“, w ładnych mundurach, z lampasami, naszywkami, gwiazdkami i t. p., ale widocznie to wszystko nie wiele przy strzelaniu pomaga, bo wyniki jeśli nie są mizerne, to wręcz kompromitujące „dobre“ imię „Strzelca“. Tak było przed trzema laty, tak jest i teraz. Ale przecież w „Strzelcu“ jest wielu b. wojskowych — dlaczegoż oni nic nie mogą „pokazać“?! Czyż mamy wyciągnąć wniosek, że w „Strzelcu“ chcą pracować tylko tacy b. wojskowi, którzy w wojsku nawet strzelać dobrze się nie nauczyli?! Czas najwyższy aby władze kierownicze P. W. powiedziały „Strzelcom“, że są „do chrzanu“ i nie warto nimi obsyłać zawodów, bo to bardzo wiele kosztuje i kompromituje dobre imię sportu strzeleckiego na Podlasiu; szkoda pieniędzy... pieniędzy... i prochu!

Wielu Sz. Czytelników widziało zapewne defilującego „Strzelca“ podczas większych uroczystości — co za dziadowski wygląd! A jeśli sobie uprzytomnimy, że organizacja ta jest hojnie subsydjowana przez rządy obecne, to czyż wtedy mimo woli nie nasuwa się refleksja, że cała „radosna twórczość“ upodabnia się do tego buńczucznie idącego „towarzystwa“.

A jednak rząd wie co czyni, „Strzelcy“ spełniają w życiu wewnętrznym narodu bardzo poważną rolę, są „podporą“ „idei“ pomajowych na wszelkich zebraniach „cywilów“. Najpoważniejszym argumentem w stosunkach ludzi wschodu jest pięść, tam, gdzie nie wystarcza zwyczajne przekonanie. I opłacają się te tysiące złotych własności publicznej, wyłożone na „Strzelca“, który gremjalnie chodzi na wszelkie zebrania obywateli, aby rozbić przeciwników partyjnych, a godnie stać na straży wolności słowa, gdy chodzi o zwolenników. Ma też społeczeństwo na co łożyć swój grosz ciężko zapracowany. „Strzelec“ mógłby śmiało wypisać na swych sztandarach hasło: „Biada tym, którzy śmiać myślą inaczej niż my!“

Poraj.

Konjunktura gospodarcza.

Niema dzisiaj w Polsce polityka, ekonomisty czy męża stanu, któryby nie znał ciężkiego kryzysu, jaki przechodzi rolnictwo wszyscy to jednoznacznie stwierdzają.

Rozmaici ekonomiści i znawcy najszej budowy gospodarstwa struktury rolnego podają różne przyczyny tego stanu i różnorokie środki zaradcze. Ostatniemi czasy Rząd celem polepszenia sytuacji na rynku rolniczym stosował nawet t. z. premje wywozowe, które stanu nie polepszyły.

W czym tkwi zło, jak mu zaradzić, jak wybrnąć z kryzysu rolniczego? Oto pytania które nasuwają się dzisiaj każdemu rolnikowi.

Choć nie jestem ekonomistą, jednak uważam stan obecny za możliwy do naprawienia i to w krótkim czasie.

Czy to źle że zboże tanie? Kryzys tkwi nie w taniości zboża, ale w wysokich cenach towarów fabrycznych. Rolnikowi będzie rzeczą obojętną, czy weźmie 14 zł. za metr żyta, czy 40, jeżeli za metr żyta kupi to, co mógł kupić przed wojną. Z takiej transakcji będzie zadowolony.

Tanie zboże — dobrze — niech będzie tani towar. To może uczynić Rząd, który winien dążyć do obniżenia cen towarów. Obniżenie ceny dokona wtedy, gdy zmniejszy podatek dochodowy, obrotowy — gdy zmniejszy pęd ubezpieczeń i świadczeń społecznych zbyt wygórowanych. Wówczas fabryki towar dawać będą tańszy — rolnik go będzie mógł w większej ilości nabywać, słowem wieś stanie się pojemniejszym rynkiem. Przemysł zwolniony od nadmiernych podatków zacznie intensywnie pracować. Powstanie coraz większe zapotrzebowanie robotników, a w ten sposób bezrobocie przestanie istnieć. Towary nasze tanie mogą skutecznie konkurować nawet na rynkach zagranicznych.

Rolnik, mając możność zaciągnięcia długo i krótkoterminowego nisko oprocentowanego kredytu w instytucjach kredytowych, będzie coraz lepiej i wydawniej uprawiał swoje gospodarstwo.

Dobrze powie ktoś, ale jak do tego wziąć się praktycznie. Przecież podatki państwu są potrzebne i konieczne. Nie przeczę konieczności podatków tylko wołam o równowagę cen i o proporcję

obciążenia podatkowego posiadanej majątności. Dotychczas w dziedzinie tak ważnej, jak rolnictwo chodziliśmy po macku. Nie było dotąd planu postępowania. Każdy minister rolnictwa po swojemu rozumiał sprawę gospodarczą Polski p. ministrowie Niezabytowski popierał jednostronnie obniżkę cen zboża i obecny Janta-Palczyński zbyt jednostronnie znów stosuje premje wywozowe, bogacąc handlarzy — a rolnik w dalszym ciągu opłakuje ich smutne eksperymenty.

Potrzeba nam dziś naprawdę sanacji w rolnictwie. Do niej dojdziemy, gdy Rząd wyrzeknie się etatyzmu w dziedzinie ekonomicznej, wstrzyma budowanie luksusowych gmachów reprezentacyjnych, zaprowadzi oszczędność we wszystkich urzędach, zredukuje samochody i rozjazdy niepotrzebne panów ministrów, zmniejszy podatki.

To jest jedyna i skuteczna recepta na bolączki rolnictwa w czasie obecnym. Tymczasem Rząd tego uczynić nie chce, bo mu potrzeba pieniędzy, pieniędzy, jak najwięcej pieniędzy na wybory i agitację przedwyborczą, na rozjazdy ministrów, wojewodów i starostów w sprawach wyborów, na subsydia dla pism wychwalających radosną twórczość pomajowego systemu, na rozmaite luzy i fundusze wtajemniczonych.

Cała sanacja jest za trzymilardowym budżetem, który w dzisiejszych czasach jest dla Polski zabójstwem.

Stronictwo narodowe w swym programie wyborczym wyraźnie zaznacza, że na terenie Sejmu i Senatu będzie dążyć do zmniejszenia podatków, do zastosowania jak największej oszczędności, do zmniejszenia budżetu.

Agitatorzy sanacyjni kryzys rolniczy tłumaczą ogólną konjunkturą gospodarczą na świecie, nie chcą się przyznać do wielkich błędów jakie popełnili w rolnictwie na szkodę olbrzymich rzesz rolniczych.

Rolnicy! dajcie odpowiedź na kłamstwa agitatorów jedyńki w dniu 23 listopada oddając głos na 4.

Verax.

Korespondencje.

Z Janowa Podlaskiego.

Ku czci św. Stanisława Kostki.

W seminarjum duchownym w Janowie Podlaskim dn. 13 b. m. o godz. 6-ej wieczorem odbyła się uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Akademję zaszczylił swą obecnością J. E. Ks. biskup Podlaski, Dr. Henryk Przeździecki Prócz kapłanów łacińskiego obrządku rektor seminarjum ks. prałat A. Lipiński zaprosił z okolicy czterech kapłanów obrządku wschodniego.

Na całość akademji składały się bardzo dobrze opracowane referaty o św. Młodzianaszku kleryków: Myszki i Brzostowskiego, piękne deklamacje, produkcje chóru alumnów i orkiestry seminaryjnej. Wszystkich obecnych uderzył wysoki poziom i smak artystyczny podlaskiej młodzieży duchownej, która naprawdę piękny hołd złożyła swemu świętemu Patronowi.

Na zakończenie Najdostojniejszy Arcypasterz swem przemówieniem do głębi wzruszył serca kleryków, jakoteż odczynnych kapłanów.

Ku czci św. Józefata, Arcybiskupa Męczennika.

Młodzież podlaskiego seminarjum duchownego co rok d. 14 listopada, t. j. w dzień św. Józefata Kuncewicza, daje wyraz swej wielkiej czci dla tego świętego Arcybiskupa Męczennika, Patrona unji kościelnej. Bo też św. Józefat niewątpliwie upraszał u Boga siłę duchową męczennikom podlaskim, jego relikwie przez długi czas do wojny światowej pozostawały w pobliskiej Janowa Białej Podlaskiej, gdzie obecnie przechowuje się obraz „Męczeństwo św. Józefata“, arcydzieło J. Simlera.

W roku bieżącym klerycy seminarjum podlaskiego w szczególniejszy sposób uczcili św. Patrona unji. Młodzież duchowna, skupiająca się w kleryckim Kole misyjnym (z sekcją unijonistyczną), prosiła rektora, ks. prał. A. Lipińskiego, by w kaplicy seminaryjnej w dzień św. Józefata odprawiona była msza św. w obrządku wschodnio-słowiańskim. Po długich, bo miesiąc trwających, przygotowaniach chóru kleryckiego, projekt dał się zrealizować. JE. Ks. Biskup Podlaski Dr. H. Przeździecki, obecnym był na całym nabożeństwie, które celebrował ks. kan. Arkadiusz Nikolski w asystencji trzech innych kapłanów wschodnio-słowiańskiego obrządku katolickiego. Wspomniał obrzędy liturgji św. Jana Chryzostoma, jej symboliczną plastykę, doskonale wykonane pienia liturgiczne, podniosłe kazanie celebransa po ewangelji, wreszcie po nabożeństwie natchnione słowa Najdostojniejszego Arcypasterza — wszystko to wywarło na klerykach podlaskich głębokie wrażenie. Nabożeństwo trwało od g. 8-ej do 9-ej. Przed Mszą św. wschodnią wszyscy alumni przystąpili do Stołu Pańskiego w intencji rozszerzenia się unji wśród ludności obecnie schizmatycznej.

Nie małe trudy, jakie towarzyszyły przygotowaniu tej uroczystości, poniósł ks. prob. Euzebjusz Bondarenko, kapłan obrz. wsch., oraz klerycy Stępień, Myszka i Ruciński.

Jak wiadomo, J. E. ks. biskup Dr. H. Przeździecki w diecezji swej założył już siedem parafji obrządku wschodnio-słowiańskiego.

Wielkie zebranie przedwyborcze Listy Narodowej w Mordach.

Donoszą nam, iż dn. 1 b. m. w mieście Mordach odbyło się wielkie zebranie uwieńczone ogromnem powodzeniem i nastrojem wybitnie narodowym. Wielki blisko tysięczny tłum szczerze zapełnił salę oraz podwórze Kasy Spółdzielczej „Rolnik“. Przybyły na zebranie przedstawiciel policji mundurowej (przodownik) usiłował zebranie uniemożliwić powołując się na jakieś rozporządzenia administracyjne skierowane przeciwko pogwałceniu bezpieczeństwa publicznego. Zawdzięczając energji organizatorów zebrania uczestnicy zajęli postawę tak zdecydowaną i tak stanowczo domagali się doprowadzenia zebrania do skutku, że ustawa z dn. 5. VIII. 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych

Zaoszczędza się wygotowanie mięsa do przyrządzenia rosółu przez używanie

MAGGI^{ego} kostek buljonowych



(art. 1 i art. 5) została tym razem uszanowana w całej rozciągłości, a mianowicie okna sali pozostawiono otwarte wbrew żądaniu policji. (Art. 5 mówi: Ustawa nie krępuje w niczem zebrań w lokalach zamkniętych, przyczem podwórze i ogródek stanowiące organicznie zamkniętą całość z gmachem, uważa się za lokal zamknięty). Przykład ten może służyć za wskazówkę dla całej Polski jak długa i szeroka, że poszanowanie prawa zależne jest od stanowiska zainteresowanej ludności, wobec którego nawet siła fizyczna musi ustąpić. Tak więc tyśiąc uczestników przy sprzyjającej pogodzie mogło wysłuchać w skupieniu szeregu przemówień przedwyborczych pomimo, iż wobec braku miejsca na sali musiały pozostać na podwórzu wypełniając je całkowicie. Zebranie zagał W. Borkowski (z Doliwia) proponując na przewodniczącego p. J. Jabłońskiego, który z kolei powołał do prezydium pp. F. Stokowskiego, Wardziaka, Dębskiego. Pierwszy przemawiał adw. Chrzanowski z Siedlec o głównych wytycznych programu narodowego ze szczególnem uwzględnieniem zagadnienia zmiany konstytucji, która jest czczem hasłem wyborczem sanacji, pragnącej odwrócić uwagę społeczeństwa od istoty walki swej o władzę i o uchylenie kontroli Sejmu nad gospodarką i skarbem państwa. Następni mówcy uzupełnili to przemówienie podając do wiadomości zebranych szereg informacji dotyczących akcji wyborczej, prostując fałszywe szerszone przez przeciwników politycznych i wykazując obłudne metody przez nich stosowane. M. in. podano do wiadomości zebranych, że w naszym okręgu wyborczym Nr. 3 (Siedlce, Węgrów, Sokołów) zatwierdzono nast. listy: jedynekę, czwórkę, dwie żydowskie i jedną miejscową bez znaczenia (7 i 21 zostały unieważnione).

Na zakończenie sekretarz Zarządu Stronnictwa na Okręg Podlaski poruszył zagadnienie oszczędnej gospodarki pod kątem widzenia zmniejszenia wydatków reprezentacyjnych, samochodowych i o błędnej akcji rzekomo oszczędnościowej, którą prowadzi Sanacja przeciwko Sejmowi podburzając ciemną ludność tem że na utrzymanie Sejmu idą olbrzymie sumy, że pensje poselskie wynoszą zgółą tyśiąc złotych. Lecz o innych działach gospodarki skarbowej Sanacja zachowuje wstydlive milczenie. Tymczasem ludność powinna pamiętać, że utrzymanie Sejmu i Senatu kosztuje tylko 36 groszy rocznie na głowę ludności, a suma przekroczeń budżetowych, których dopuściła się Sanacja w ciągu 4 ch lat wraz z rozrzuconymi wydatkami reprezentacyjnymi wystarczyłaby na utrzymanie Sejmu na setki lat. Istotą tej sprawy jest to, że gospodarka pieniężna w państwie nowoczesnem nie może obywać się bez kontroli przedstawicielstwa narodowego. Wreszcie sekretarz okręgowy przedstawił obłudę taktyki sanacyjnej, która zmusza stronnictwo rządowe do przykrywania się płaszczykiem religijności... lecz tylko na czas wyborów. Jednocześnie wystawia kandydaturę na posła w okr. Kaliskim byłego księdza Bolesława Komorowskiego rodem z Siedleckiego, który tu jest powszechnie znany z powodu skandalu jaki wywołał w Siedlcach, za co został zdegradowany bez prawa noszenia sukni kapłańskiej i przeszedł na prawosławie w kościele narodowym. Jeśli tacy indywidua są wystawiane przez Sanację jako kandydaci na posłów to i zbrodniarz-rozpustnik marjawicki Kowalski powinien zostać również wynagrodzony mandatem po-

selskim lub senatorskim za tak gorliwe wyznawanie od kilku lat „ideologii” sanacyjnej.

Trudno jest w notatce streścić wszystko poruszone na wiecu. Dlatego kończąc nadmieniamy, że na sali znajdowało się sporo lewicowców i sanatorów którzy daremnie próbowali przeszkadzać mówcom przez unoszenie okrzyków niech żyje „Jedyny”. Jednakże próby ich nie udały się, gdyż zostali oni energicznie skarceni.

Dodajemy też, że dn. 26 października sanacja próbowała urządzać wiec w Mordach, lecz mówców takich jak agitator nauczyciel Lipski wygwizdano z miejsca tak, iż musieli ulotnić się samochodem rządowym Dyrekcji Lasów Państwowych. Tym samym samochodem jeździli również do Węgrowa, tam mieli aż... 27 słuchaczy, gdy Lista Narodowa zgromadziła tam na imponującym wiecu odbywającym się jednocześnie trzysta osób.

Komunikaty.

Wykupowanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1931.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie wyjaśnia, że w roku 1930 nie będzie wydany okólnik Ministerstwa Skarbu, upoważniający do wykupywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1931 po pierwszym styczniu 1931 r. i wzywa wszystkich płatników, aby w swoim własnym interesie powinności swojej wykupienia należytego świadectwa przemysłowego uczynili zaność przed 1-ym stycznia 1931 roku.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Białej Podlaskiej.

Podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1. X 30. utworzony został przy tut. Wydziale Powiatowym referat budownictwa (II piętro pokój № 6), prowadzony przez architekta Józefa Łyczkiego budowniczego Powiatowego.

W zakres powyższego referatu wchodzi następujące sprawy:

- 1) budowa szkół, urzędów gminnych i innych gmachów stanowiących własność samorządów gminnych,
- 2) nadzór nad wykonaniem planów odbudowy osiedli oraz kierownictwo robót,
- 3) opinjowanie i zatwierdzenie projektów, domów mieszkalnych i budynków gospodarczych,
- 4) budowa i nadzór nad cegielniami, betoniarniami sejmikowymi,
- 5) załatwianie spraw odwoławczych od orzeczeń gmin miejskich i wiejskich dotyczących się budowy za wyjątkiem budynków przemysłowych wymagających zezwoleń władz administracyjnych I wzgl. II instancji,
- 6) lustracje gmin miejskich i wiejskich pod względem budowlanym po myśli ustawy budowlanej z dnia 16. II 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202).

Niezależnie od tego budowniczy Wydział Powiatowy udziela porad i opinji w sprawach budownictwa ludności bezpłatnie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—15-ej.

Ruch wydawniczy.

Biblioteka Centralnego Biura Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, ul. Krak.-Przedm. 7 m. 4. — Dr. Marja Śliwińska-Zarzecka — „O wolność Polski”. Żołnierzowi 1830 r. w podzięce. Zwięzły i piękny wykład o powstaniu listopadowem zdoł 6 rysunków w tekście.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało broszurę za odpowiednią dla młodzieży szkół wszelkich typów.

Mówią

że białscy żydzi po zdarciu przez kompromitujących senację jedynkowiczów rozlepionych polsko-żydowskich afiszy wzywających żydów do głosowania na jedynekę zawołali „kiedy bida to do żyda a gdy po bidzie, to precz żydzie”,

powiadają, że pod wpływem sanacyjnych delegatów z Warszawy białscy żydzi członkowie sanacji postanowili również przystąpić do naprawy Rzeczposp., a w tym celu zażądali dla siebie od Prezesa banku Gospodarstwa Krajowego znacznej pożyczki na roboty przygotowawcze.

Polsko będziesz zbawiona!
Ładnych masz budowniczych.

Humorystyka.

Andrzej Niemojewski

Piosenka żandarmaska.

(Z przed lat trzydziestu).

Pojedziemy na łów, na łów,
Towarzyszu mój,
Pocichutku w noc wpadniemy,
Mieszkanko zrewidujemy,
Towarzyszu mój,
Ty do bramy zadzwoń, zadzwoń,
Towarzyszu mój,
Stróża zbesztaj, światło zdmuchnij,
Ty od frontu, ja od kuchni,
Towarzyszu mój,
Teraz będziesz do drzwi stukać,
Towarzyszu mój,
„Kto tam?” spyta pan lub dama,
Odpowiemy: „Tielegrama”!
Towarzyszu mój,
Drzwi otworzą — wtedy, wtedy,
Towarzyszu mój,
Ura! na nich z żandarmami
Stójkowymi i szpiclami,
Towarzyszu mój,
Ot, jak co noc wędrujemy,
Towarzyszu mój,
Lecz mamy za ambarasy,
Ruble, order pierwszej klasy,
Towarzyszu mój,
Dla idei się trudzimy,
Towarzyszu mój,
Bez Cara niema żandarma,
Więc w nas wierne slugi Car ma,
Towarzyszu mój.

Gdzie się masz zatrzymać?

Grand Hotel w Warszawie, ul. Chmielna 5, przy Nowym Świecie. Telef. 7-9, 406-33 i 326-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od 5 zł. 50 gr. na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Bardzo ładne drzewka owocowe od 2.50—3 zł. Maliny 7 zł. 100 sztuk. Katalog na żądanie. Opole pod Siedlcami A. Skup, Siedlce, skryt. poczt. 29.

Władysław Kowaluk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej, zam. w Kalitowie.